

Andrzej Walter

# Wiesław Prastowski – żeglarz Słów

Otrzymałem niedawno prezent wyjątkowy. Jest to imponująco wydana publikacja Wydawnictwa Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, która trafiła do mnie dzięki uprzejmości Iwony Kątnik-Prastowskiej – Żony zmarłego trzy lata temu Poety. To ponad pięćsetstronicowa, bogato ilustrowana fotografiami monografia lekarza i poety – **Wiesława Prastowskiego**, zatytułowana „Wszyscy jesteśmy żeglarzami. Wiersze zebrane”.

Wiesiek przeżył na tym łez padole aż 85 lat. Był fantastycznym człowiekiem, kochającym ludzi i sztukę, kochającym życie i świat, a do tego był też dobrym poetą o filozoficznym usposobieniu czy zacięciu oraz swego rodzaju literackim ewenementem niedbającym o zaspakajanie w sobie narcystycznego robaka, był też oddanym przyjacielem, odważnym człowiekiem, prawym, mądrym i kochającym ludzi i świat artystą. Ustalmy ponad wszelką wątpliwość, Wiesław Prastowski wart był tak idealnie wydanej publikacji, pełnej wierszy, wspomnień, fotografii, pełnej Jego Wyjątkowego Życia dla drugiego człowieka. Spełniony lekarz, spełniony poeta, poczytajmy tę twórczość, bo naprawdę warto, a przy tym delektujmy się samym wydawnictwem, gdyż diament wymaga często oprawy, a w tym przypadku akurat się udało go oprawić w sposób nietuzinkowy, wartościowy, godny i niemal pełny.



Fot. Andrzej Dębkowski

Wiesław Prastowski

Jak wspomina Żona Iwona: „Moje relacje o kolejach życia Wiesława, osoby mi bardzo bliskiej, powstała na podstawie jego wspomnień i dokumentów, które pozostawił na swoim biurku. Pomogły mi późniejsze rozmowy z przyjaciółmi, jego koleżankami i kolegami (...) Mam nadzieję, że w ten sposób przetrwa pamięć o Wieśku i o najważniejszych dokonaniach lekarza i poety, który pomimo zmagania się z codziennością w trudnych dla

Polski czasach, znajdował czas na poetyckie refleksje”. (...)

Wiersze zebrane kończą ważne słowa:

*Szukamy sensu w bezsensie  
logiki w śmierci  
porządku w chaosie  
towarzyszy nam nadzieja  
i piękno świata*

Wiesław Prastowski bowiem całe swoje życie szukał odpowiedzi na stos pytań, o których wiedział, że odpowiedzi najzwyczajniej w świecie nie mają, albo nam jej poznać *a priori* nie dano i jej wcale nie odszukamy, ale On... szukał, bo w tym poszukiwaniu odnalazł sens istnienia – jakby dla nas i dla siebie. Był przecież lekarzem i to z tych lekarzy, dla których człowiek jest i będzie najważniejszy. Był lekarzem z powołania, tak jak i poetą był z prawdy i natchnień wielu, natchnień uczciwych, realnych i nie na pokaz:

**Wiatr**

*Żymny wiatr wytargał drzewa  
poleciały liście jak złudzenia  
stoją odarte w smutku jesieni  
stać tak będą dopóki wiosny płomieni  
wytryśnie ogniem i słońcem nadziei  
przylecą ptaki wolą skrzydeł beztroskich  
przecinając czystość błękitu*

*Każdy z nas wlecze za sobą  
wiele zbędnych rzeczy  
przecież pogasną światła i neony  
słowa obietnic i przyrzeczeń  
nie zostawimy śladów na mlecznej drodze  
gdzie przeszłość z przyszłością  
odwieczny dialog prowadzą*

Wiesław Prastowski ubogacał całym sobą polanicki Festiwal im. Andrzeja Bartyńskiego, festiwal, którego już właściwie nie ma, nie ma go realnie z takimi ludźmi renesansu, którego też nie ma w tak unikalnej formule intelektualno-filozoficznej, a przy tym z najwyższym umiłowaniem piękną przedstawianego w Literaturze. Obecny cień tej imprezy to zdrada wielu wartości leżących u zarania jej idei i powstania, stała się ona za sprawą Wodzireja synonimem obrzydliwej wazeliny i hołdu Narcyzowi „Poezji” i utraciła cały swój intymny urok, a wraz ze śmiercią potężnych bardów przeszłości: Andrzeja Bartyńskiego i Wiesława Prastowskiego. Festiwal ten za pu-

bliczne przecież pieniądze został zawłaszczony przez jednostkę i stał się karykaturą wydarzenia literackiego. Nie powinien być już dziś kojarzony ani z Andrzejem Bartyńskim ani z Wiesławem Prastowskim (przynajmniej z nazwy). To bardzo przykre, ale warto to napisać przy okazji wspomnień o tak wyjątkowych Ludziach, w tych trudnych jak wspomnieliśmy czasach.

Wiesiek Prastowski przeżył swój czas w sposób pełny i kompletny. *W dziejach literatury widzimy często łączenie roli pisarza i lekarza, ponieważ lekarz i pisarz interesują się człowiekiem i usiłują poznać tajemnicę człowieka. Utwierdza nas w tym poglądzie lista lekarzy znanych z twórczości literackiej: Arystoteles, Kopernik, Linneusz, Śniadecki, Freud, Schweitzer, Fromm, Bułhakow, Czechow, Boy-Żeleński czy Lem, Szczeklik i wielu, wielu innych.*

O twórczości Wiesława Prastowskiego wypowiedziało się wielu pisarzy. Przytoczę kilku, subiektywnie i wybiórczo, ale aby lepiej oddać tę fascynującą sylwetkę naszego przyjaciela.

Profesor Jan Miodek we wprowadzeniu do tomu wierszy „Człowiek potrzebuje człowieka” pisze: *wrocławski poeta i lekarz obdarzony jest umiejętnością przeżywania pełni ludzkiego jestestwa (...) ma dar intensywnego smakowania życia i jego autentycznego opisanie w pięknej artystycznej formie”.*

Z kolei Andrzej Dębkowski – poeta i redaktor naczelny „Gazety Kulturalnej” zauważa, że Wiesław był człowiekiem nietuzinkowym, *zostawił po sobie coś niezwykle ważnego i unikatowego; miłość do ludzi, był takim trochę nie z tego, współczesnego świata, bywało, że czułem się nieco skrępowany jego niezwykłą otwartością.*

Andrzej Bartyński (twórca wspomnianego festiwalu, poeta) napisał o koledze: *Autor ma poczucie i odczucie nieuchronnego przemijania czasu i ludzkiego życia. Mimo tego chłonie piękno przeżywanego świata i doznaje go w miłości i obecności bliskiej osoby. Waży swój los i los człowieka wagą dobra i zła. Pragnie harmonii i wiary w sens fenomenu ludzkiej chwilości.*

Ja mogę dodać od siebie (gdyż nie zdążyłem o Wieśku onegdaj napisać – o jego wierszach, sylwetce), że był przypadkiem poety filozofa, czytanego humanisty i erudyty, który szuka, wniecznie pyta, wadzi się z Bogiem, a może bogami, dociera w podświadomość

*Dokończenie na stronie 4)*